

Takie zasięgi, określane jako peryferyjne i rozproszone, są charakterystyczne dla wytworów pierwotniejszych⁸².

Inną odmianą cepów był cep kapticowy. Ma on zasięg zwarty, co pozwala sądzić, że jest to wytwór pochodzenia nowszego, przynajmniej na terenie Europy Środkowej. Przypuszcza się, że cepy kapticowe powstały w basenie Morza Śródziemnego, w kulturze rzymskiej⁸³. Mieli je przejść Celtowie i ludy romańskie, a następnie ludy germańskie, od których wytwór ten trafił do Czech, Polski, na Węgry i Ukrainę. W Polsce wyróżniają się dwie odmiany cepów kapticowych: północną, obejmującą Pomorze, Wielkopolskę, Mazury i część Mazowsza, a charakteryzującą się występowaniem obok kاپicy drewnianego pałeczka na dzierżaku, i południową, obejmującą Śląsk i Małopolskę, z dwoma skórzanymi kاپicami. Z Małopolski ten typ cepów został przeniesiony na dalsze tereny wschodnie, na Podkarpacie i Ukrainę.

Kapice, zwane też *kapturem*, *kapką* lub *gackiem*, nakładane były na końce dzierżaka i bijaka oraz łączono ze sobą za pomocą rzemienia. Kapica na dzierżaku była ruchoma, mogła się obracać wokół niewielkiego wyżłobienia. Kapice na bijakach były przytwierdzone na stałe. Cepy kapticowe, przy zachowaniu właściwych sobie wiązań, wyróżniały się wieloma szczegółami w kształcie, wielkości i ciężarze bijaków, co wynikało z tego, że wykonawcami cepów byli sami chłopi, którzy dopasowywali te narzędzia do swoich potrzeb, miejscowych nawyków, a także posiadanego surowca do ich budowy.

Młócenie cepami odbywało się prawie zawsze w stodołę, na glinianym lub drewnianym klepisku, zwanym *boiskiem*. Tylko biedniejsi chłopi nieposiadający stodoł młócili w chałupach, w obszernych sieniach bez pułapów. Klepiska w stodołach były sytuowane pośrodku budynku, odgródzone od sąsiedków wysokimi ściankami z desek lub bali, zwanymi *zasiecznicami*. Snopy zboża rozścielano na klepisku w dwóch rzędach kłosami skierowanymi do środka. Młócono w pojedynkę lub w grupie po dwie, trzy, cztery osoby, które „wywijają” nad głowami bijakami i rytmicznie uderzały w snopy, a po kilku uderzeniach przesuwały się o kilka kroków dalej. Po pierwszym omłocie podnoszono snopki, opierano je o zasiecznicę i zgarniano wymłócone ziarno na lnianą płachtę lub do słomianych pojemników. Następnie rozwiązywano powróśla w snopkach i słomę rozścielano równymi warstwami, także w dwóch rzędach, kłosami do środka.

Następowała druga młocka „na czysto”. W czasie drugiej młocki raz lub dwa razy przierzucano słomę,

czyniąc to w następujący sposób: mężczyzna wsuwał pod słomę dzierżak i podnosił ją do góry, a następnie odwracał ją na drugą stronę. Po dokładnym wymłóceniu zboża zgarniano z klepiska słomę i wiązane ją w duże snopy, o pojemności co najmniej dwóch–trzech pierwotnych snopków. Magazynowano je w sąsiedkach, a część składowano na żerdziach ułożonych na belkach stodołnych.

Słoma żytnia dobrze wymłócona o prostych, długich łądygach była cennym surowcem do krycia dachów. Młócenie było pracą trudną i ciężką, a także długotrwałą. Młócono właściwie przez całą zimę. Gospodarze młócący swe zboże często organizowali *tkołę*, czyli pomoc sąsiedzka. Chłopów zajmujących się młóceniem powszechnie nazywano *młócarzami* lub *cepakami*. Na czas omłotów organizowały się, spośród uboższych chłopów, grupy młócarzy do pracy zarobkowej, głównie w folwarkach. Należy pamiętać, że w systemie pańszczyznianym do młócenia „zboża pańskiego” byli zmuszani wszyscy chłopi.

W XIX wieku pojawiły się pierwsze maszyny do młócenia zboża, czyli młockarnie. Ich nabywcami były głównie folwarki, a wynikało to z przyczyn ekonomicznych. Folwarki po zniesieniu pańszczyzny musiały zatrudniać robotników do młócenia zboża. Zastosowanie młockarń zmniejszyło koszty omłotów, aczkolwiek w początkowym okresie różnice te nie były aż tak duże. Mechanizmy pierwszych młockarni miały napęd ręczny, więc do ich obsługi trzeba było zatrudnić co najmniej sześciu mężczyzn, ale w ciągu jednego dnia można było wymłócić około 400 snopków. Dla porównania jeden chłop posługujący się cepem mógł w ciągu jednego dnia wymłócić 40–50 snopków.

Wkrótce po pojawieniu się młockarni ręcznych zaczęły rozpowszechniać się bardziej udoskonalone młockarnie o napędzie kieratowym. Mimo znacznych kosztów młockarnie kieratowe zaczęły nabywać także chłopi. Liczba młockarni na wsi znacznie wzrosła w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku także dlatego, że ich produkcją zajęły się liczne fabryki, a nawet warsztaty wiejskich rzemieślników. Ci ostatni wykonywali kieraty drewniane, dla których budowano nawet specjalne szopy *maneżowe*. Można je było widzieć jeszcze w latach 50. i 60. XX wieku na terenach Suwalszczyzny, Podlasia i Lubelszczyzny.

Końcowe lata XX wieku to właściwie kres cepów, jak i młockarni ręcznych i kieratowych. Zostały one zastąpione młockarniami o napędzie spalinowym

⁸² K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1: *Kultura materialna*, op. cit., s. 218–220.

⁸³ Ibidem, s. 217.